Przyczynek do obrazu epidemiologicznego miasta Krakowa

w ciągu 25lecia obejmującego czas od r. 1844 do r. 1868 włącznie, osnuty na spostrzeżeniach zebranych w szpitalu Izraelitów,

skreślił

Dr. Józ. Oettinger.

Przed dwustu laty wyrzekł Pascal równie głęboki jak świątobliwy myśliciel, że przyroda jest tak nieskończona w swych ogromach, jak na odwrót w swych drobnościach. Ostatnią część tego twierdzenia sprawdzają naukowo czasy najświeższe, uchylając drobnowidem zasłonę z nowego świata zjawisk, które dla swych rozmiarów nikłych usuwały się dawniéj z pod gołego oka ludzkiego. Jeżeli zatapianie się w tych misternych drobnych dziwach cechujące przeważnie epokę naszą rozszerzyło niezmiernie zakres naszych wiadomości naukowych, jeżeli im dodało dokładności, pewności a przeto i ścisłości; to z drugiéj strony usiłowań naszych nie powinno wyczerpywać i nie stępiać zmysłów naszych względem pojawów rysujących

się w rozmiarach co do miejsca i czasu obszerniejszych, przekraczających zakres doraźnego wrażenia a wymagających przeto ich skupiania i podciągania pod ogólniejsze widoki, jeżeli mają być należycie dostrzeżone i zużytkowane umiejętnie. — Przyznać to winniśmy badaczom starożytnym i zgoła wielu poprzednikom naszym, iż nie mogąc dla braku technicznych ku temu środków, zagłębiać wzroku swego w cudne tajniki mikroskopijnych szczegółów, zaostrzali i wprawiali go na chwytaniu obrazów i poglądów ogólnych, na bystrém dopatrywaniu związku rzeczy i ich wzajemnéj od siebie zależności, i że niedostatek szczegółów zastępowali i wynagradzali sobie dość zręcznie trafném częstokroć uogólnianiem. Do rzędu badań o rozleglejszych takich zarysach należy pilne a wierne postrzeganie prądów chorobowych nawiedzających ród ludzki czyli mnogości przypadków chorobowych w ogólności a w szczególności pewnych ich postaci pod względem natężenia i kolei, co do miejsca i czasu. Krążą one po ludnościach to jako powiewy ciche i łagodne, jeżeli cierpienia są nieliczne i lekkie, to wzmagają się w groźne burze, jeżeli przybierają cechę chorób pospólnych wiele ofiar pochłaniających, to nakoniec w zmiatające i niweczące wszystko uragany, gdy pomór przerażające zrządza spustoszenia. Aczkolwiek genialny twórca sztuki lekarskiéj w swych księ-

gach „o epidemiach", pierwszy, starożytny podał wzór takich spostrzeżeń i to wzór równie ponętny głęboką przenikliwością jak prostotą i wdziękiem wykładu, toć przeciez piękny ten przykład w późniejszych czasach mało a prawie żadnych nie znalazł naśladowców, dopiero w XVII. stuleciu słynny Sydenham w te same wszedł ślady, skreślając choroby nagminne swojego czasu. W obecnêm stuleciu J. F.C. Hecker ponownie zwrócił uwagę badaczów na ten przedmiot nauki, wykazując trafnie ścisły jego związek nietylko z dziejami powszechnemi w ogólności, a w szczególnosci z lekarskiemi, których ważną część stanowi, już jako opis dziejów zdrowia ludzkiego, już jako niepośledni czynnik w rozwoju saméj nauki i sztuki lekarskiéj, gdyż według panujących chorób zmieniały się i zmieniają systemy lekarskie; ale nadto z naukami przyrodniczemi, gdyż zajmuje się jak one badaniem i opisem zjawisk, wydarzających się w pewnym zakresie przyrody. Za naszych czasów z niemniejszym talentem jak powodzeniem uprawiają tę niwę Haeser i August Hirsch, stając się poniekąd, jeżeli nie pierwszymi twórcami, to przeciez prawdziwymi wykształcicielami historycznéj i geograficznéj patologii. Już dziś podobno nikt nie zechce zaprzeczyć, że do dokładnego opisu przyrodniczego jakiéjbądź okolicy, należeć powinien obok obrazu stosunków gie-

ologicznych, obok flory i fauny, obok stosunków etnograficznych także zarys pojawiających się w niéj chorób.

Praca niniejsza stanowi tylko nader drobny przyczynek do tego rodzaju poszukiwania, obejmuje bowiem słaby rys epidemiologiczny, odnoszący się do miasta naszego, zamknięty w granicach 25lecia od r. 1844 do 1868 r, i to o tyle, o ile mógł być postrzegany w szpitalu Izraelitów. Zakład wzmiankowany przez cały ten przeciąg czasu urządzony był na 36 łóżek i przyjmował chorych płci obojga z wyjątkiem dzieci niżéj lat 6ciu. Wykluczeni byli chorzy z cierpieniami umysłowemi i wenerycznemi, tudzież złożeni cholerą nagminną, których w odrębnych zakładach pielęgnowano. Wynika z tych stosunków, że spostrzeżenia odnoszą się jedynie do wieku późniejszego niż dziecięcego, i że ani choroby niemowląt, ani umysłowe, ani weneryczne, ani nakoniec nagminna cholera do nich nie wchodzą.

Wszakże szpital ten co do innych niemocy o tyle uchodzić może za czuły ich prądoskaz, gdyż nasilenia ich odbijać się w nim musiały większym ruchem, zwolnienia zaś słabszym, tak dalece, że przy niezwykłym napływie potrzeba było koniecznie liczbę łóżek na czas jakiś pomnożyć, gdy przeciwnie przy mniejszéj chorobliwości

mniejsza lub większa liczba łóżek pozostawała niezajętą.

Skromnem zadaniem tej pracy jest wykazać liczbami:

1) jaka we wzmiankowanym przeciągu czasu była chorobliwość w ogólności i jaką jej wzrost lub ubytek w pewnej jednostce czasu okazywał kolej, czyli jakie ruch jej przedstawiał fale;

2) które postacie chorobowe i w jakim stosunku najliczniejszy brały udział w tem ogólnem paśmie chorobowem;

3) jakie każdy z tych szczególnych prądów chorobowych w ciągu 25lecia okazywał wahania, pod względem nasilań i i zwalniań;

4) jaki był ich wzajemny do siebie stosunek, czy zgodny, czy odwrotny, czy wykluczający;

5) jakie w tym czasie były stosunki śmiertelności tak ogólnej jak i szczególnej ze względu na pojedyncze najliczniejsze choroby.

Krótki pogląd na ważniejsze zdarzenia w czasie od r. 1844 do 1868.

Lubo nie jest zadaniem mojem wchodzić bliżej w wyjaśnienie i określenie przyczynowych stosunków pomiędzy różnemi wpływami zewnętrznemi a pojawianiem się chorób, to przecież pominąć nie mogę pobieżnego rzutu oka na ten kawał czasu nie tyle ważny długim szeregiem lat.

ile ciekawy pamiętnemi zdarzeniami, ba nawet wstrząsającemi przewrotami, tak pod względem politycznym jako i spółecznym, a narcszcie i gospodarskim.

Rok 1844, od którego poczyna się nasz okres, zastał miasto nasze cichą, skromną rzeczpospolitą, rozpamiętywającą spokojnie starożytne swe dzieje, którego niegdyś świetną było stolicą, i którego drogich strzeże pamiątek. Życie polityczne i spółeczne płynęło falą skromną, jednostajną, bez głębokich a niebezpiecznych politycznych wirów, bez ścierania się stronnictw, bez spółecznych żądz i zawiści. Potrzeby skromne, tanio zaspakajane nadały mu pod względem gospodarskim cechę przestającéj na małém mierności. Rok 1846 przerywa nagle ten spokój; lutowe powstanie, spółczesna z niém rzeź i pożoga, których sprawcami było chłopstwo rozjuszone, wtrąca kraj cały w bolesne naprężenie. Kraków wojskiem 3ch opiekuńczych mocarstw zrazu obsadzony, wcielony zostaje do państwa rakuskiego. Wstrząśnienie to w ogólnem zdrowiu fizycznem kraju odbiło się smutnie szeroko rozpostartą, nader zjadliwą durzycą, tak zwaną głodową, gdyż szła w ślad za nieurodzajem i nagłą drożyzną. Zaraza ta i w szpitalu Izraelitów znaczy się najwyższą liczbą z pośród reszty lat całego tego okresu.

Broczyły jeszcze świeże rany, dymiły się jeszcze niedopalone zgliszcza, kiedy w r. 1848 cała niemal Europa zadrgnęła ruchem konwulsyjnym, który zatrząsł do dna dawnym porządkiem rzeczy. Zagrały silnie tu szlachetne, tam brudne namiętności, zawrzała walka zaciekłych stronnictw, rozgorzały niepohamowane żądze podburzanego ludu; po krwawych starciach, bohaterskich wysileniach, dwie wojny jednocześnie wybuchły w państwie rakuskiém: we Włoszech i na Węgrach. Na ostatnią ciągnęły liczne wojska przez gród nasz, tak rakuskie jak i rosyjskie, a większą niż zabójcza broń ich szerzyła zagładę będąca w orszaku ich *morowa dziewica*, zionąwszy w r. 1849 cholerą nagminną na ziemie i miasta nasze. Ze swobód konstytucyjnych dopiero co uzyskanych, pozostało tylko usamowolnienie włościan. Rok 1850ty w perzynę obraca znamienitą część Krakowa. We 4 lata późniéj tędy odbywają się znaczne pochody wojsk gromadzonych w naszych okolicach z powodu toczącéj się na wybrzeżu morza czarnego wojny krymskiéj. W rok potém nawidza nas znowu *cholera*. Rok 1859ty pamiętny wojną między Rakuzami, a Włochami od Francuzów wspieranymi, jeżeli nie wprost to pośrednio dotknął miasto nasze nieuniknionemi w takich razach ciężarami i ofiarami. Rok 1860ty przywraca formę rządu konstytucyjną. W świeżéj pamięci są

lata rozgorączkowania i smutnego rozczarowania, tudzież niesłychanego moralnego i materyjalnego wysilenia, jakie przebyliśmy od r. 1863 do r. 1865. Po nich nastąpił rok wojenny 1866, którego odgłos i krwawe ofiary z pod Oświęcima aż pod Wawel sięgały, a pamiętny w dziejach chorób zabójczą także cholerą.

Spółcześnie z temi wstrząsającemi wypadkami dokonało się przeobrażenie społeczne przez zrównanie w prawach i obowiązkach wszelkich warstw i stanów; pod względem ekonomicznym podniósł się wpływ kapitału, rozwinęły stowarzyszenia przemysłowe, podrożały w trójnasób wszystkie potrzeby życia.

Otóż przelotna wzmianka o tém, co owa 25-letnia fala czasu z sobą przyniosła.

I. Chorobliwość ogólna od r. 1844 do r. 1868.

W ciągu 25lecia liczba wszystkich w szpitalu leczonych przypadków wyniosła ogółem 11,047 — a mianowicie mężczyzn 5894, kobiet zaś 5153, a zatém kobiet mniéj o 741. Średnia więc roczna wypada $441^{22}/_{25}$, (dla mężczyzn $235^{19}/_{25}$ a dla niewiast $206^{3}/_{25}$). — Porównawszy tę średnią z liczbą każdoroczną spostrzeżemy, że do niéj najwięcéj się zbliża rok 1856, wykazujący liczbę 444 (m. 232: k. 212); najwyższą ma rok 1846 = 713 (m. 361, k. 352), najniższą zaś rok 1864ty tj. 233

(m. 129, k.104). Zestawiwszy obok siebie liczby całoroczne chorych według lat po sobie następujących, utworzą one szereg, w którym zwróciwszy uwagę na setki z pominięciem dziesiątków i jedności zobaczymy w pewnych granicach stateczny wzrost lub ubytek, a mianowicie od r. 1844 do r. 1846 podnosi się liczba od 500 przeszło do 713, odtąd poczyna się spadek niemal ciągły: bo w latach 1847 i 1848 zniża się liczba do przeszło 600, do r. 1851 wł. do 500, do r. 1857 wyżéj 400, do r. 1862 ponad 300, od r. 1863 niżéj 300, a w r. 1864 dochodzi do liczby najniższéj 233; odtąd nieznacznie się znów podnosi dosięgając przez liczby: 275, 319, 280, wysokości 383 w r. 1868. Cała więc fala tego prądu przedstawia nam krzywiznę z krótkiém ramieniem wstępującém obejmującém 3 lata, z długiém ramieniem zstępującém, ciągnącém się od r. 1846 do r. 1864 — a zatém przez ciąg 18 lat, po którém zaczyna się znów ramię wstępujące, krótkie, a raczéj jeszcze niedokończone, a którego dalszy kierunek przyszłe spostrzeżenia okażą. W całym więc szeregu okazują się dwa stanowiska zwrotne, rok 1846 jako s z c z y t, a r. 1864 jako najniższy s p a d e k.

II. Z i m n i c a.

Przez całe 25lecie było przypadków zimnicy 1832 (m. 985, k. 847). Liczba średnia roczna wy-

nosi przeto $73^7/_{25}$. Najwyższa roczna przypada na r. 1854 wynosząc 206, (mężcz. 104 k. 102); najniższa na r. 1864 = 13 (m. 8, k. 5).

Liczby roczne zestawione według lat po sobie idących od r. 1844 do r. 1868 okazują zmienną nader kolej wzrostu i upadku. Po roku 1854 obfitującym w największą liczbę : 206, idzie wedle mnogości przypadków poprzednik jego tj. r. 1853 z liczbą 166 (m. 79, k. 87), następnie rok 1851 z liczbą 134 (m. 76, k. 58); po nim rok 1849 z liczbą 121 (m. 53, k. 68), dalej rok 1857 mający 113 (m. 63, k. 50), wyżéj 90 okazują lata: 1850, 1852 i 1855 (99, 92, 99). Najniższą liczbę mają po roku 1864 (z ilością najszczuplejszą = 13), lata 1865 i 1867 = 18, następnie r. 1866 = 20 r. 1863 = 21, r. 1846 = 22, r. 1847 = 24.

W porównaniu z ogólnym ruchem chorych przypadają zgodnie tylko z sobą na rok 1864 liczby najniższe; najwyższe zaś rozchodzą się na różne lata, gdyż największa ilość chorych w ogólności przypada na rok 1846, któremu odpowiada jedna z liczb najniższych zimnic, bo tylko 22; rok zaś obfitujący w największą liczbę zimnic tj. 1854 znajduje się pod względem chorobliwości ogólnéj na pochyłości zstępującéj okazującéj liczbę roczną 481.

W ogólności przewaga zimnic napotyka się od r. 1848 do r. 1857, które to dziesięciolecie oka-

zuje liczbę roczną wyższą nad 80; 5ciolecie od r. 1862 do 1867 wł. odznacza się liczbą najszczuplejszą, nie przenoszącą rocznie przypadków 21. Jak po pierwszym roku naszego okresu tj. po r. 1844 nastąpił spadek nagły o przeszło połowę z 88miu do 42, tak samo w ostatnim roku nastąpił zwrot przeciwny, tj. wzrost o przeszło połowę z 18 do 43.

Stosunek wszystkich zimnic do wszystkich przypadków chorobowych jest = 1832 : 11047 czyli nieco mniéj jak $^1/_6$. Pod względem lat pojedynczych okazał stosunek najwyższy r. 1854, tj. ten sam, który bezwzględnie w największą ilość zimnic obfitował, gdyż wynosił 206 : 481 czyli nieco mniéj jak połowę. Nad $^1/_3$ ogólnéj liczby rocznéj wynosiła ilość zimnic w r. 1853 = 166 : 468; nad $^1/_4$ w latach 1851 (134 : 509) i 1857 (113 : 439); nieco mniéj jak $^1/_4$ w latach 1849 (121 : 563) i 1850 (99 : 489).

Najniższy stosunek = 1 : 32 (22 : 713) okazuje r. 1846, w roku następnym 1847 zimnice wynoszą mniéj jak $^1/_{27}$ ogólnéj liczby chorych (24 : 658), rok 1864 odznaczający się najniższą liczbą chorych i bezwzględnie najmniejszą zimnic, okazuje stosunek bardzo drobny, bo blisko $^1/_{18}$ (13 : 233). W ogóle od r. 1849 do r. 1861 stosunek waha się w szczupłych granicach między mniéj nieco niż połową a $^1/_5$, są to lata obfitsze

w zimnice; od r. 1863 do 1867 stosunek waha się między $^1/_{12}$ do $^1/_{18}$, jest to pięciolecie skąpe w tę postać chorobową, stosunek najniższy przypada na lata 1846 i 1847 tj. $^1/_{32}$ i $^1/_{27}$. Rok pierwszy naszego okresu tj. 1844 me stosunek $^1/_6$ a rok ostatni 1868 = $^1/_9$. — Widzimy z tego zestawienia, że szereg liczb stosunkowych zimnic mało się różni pod względem kolei, wzrostu i ubytku od szeregu liczb bezwzględnych.

III. Durzyca.

Od r. 1844 do r. 1868 przyjęto ogółem przypadków durzycy 1615 (mężcz. 839, kob. 776), wypada więc liczba średnia roczna $^{1615}/_{25}=64^{3}/_{5}$. Najwyższą ilość roczną miał r. 1846=466 (m. 240 k. 226), najniższą rok 1864 i 1865 tj. po 4 (m. 1, 2; k. 3, 2). Zbliżał się najbardziéj do średniéj liczbą od niéj wyższą r. 1849 mający 73 przypadki (m. 36, k. 37); liczbą zaś niższą r. 1850 okazujący 47 przypadków (m. 25, k. 22).

W ogóle liczby roczne średnią albo znacznie przewyższały, albo o wiele od niéj były niższe. Górowalo liczbą trzechlecie od r. 1846 do 1848 włącznie z ilościami 466, 408, 205, razem 1079, co czyni nieco mniéj jak $^1/_3$ wszystkich durzyc całego 25lecia. Dodawszy do tego liczby z 3ch lat następnych 73, 47 i 45=165, otrzymamy 1244 czyli $^3/_4$ wszystkich durzyc przypada na 6lecie od

r. 1846 do 1851. — Wysokie liczby mają jeszcze r, 1855=97, (m. 44, k. 53); r. 1868 z 38 (m. 24, k. 14); a daléj r. 1853 z 34ma (m. 15, k. 19)— i r. 1854 z 23ma (m. 12, k. 11) przypadkami. Prąd cały 25 letni okazuje silne wezbranie w latach 1846 i 1847, następnie bystry spadek do r. 1852, w którym liczono 16 przypadków. Po kilku mniejszych wahaniach w granicach między 97 a 6ma z przewagą atoli liczb kilkunastowych, okres od r. 1862—1865 włącznie odznacza się najgłębszym spadkiem okazującym liczby roczne: 5, 6, 4, 4. Następnych lat 3 wykazuje stopniowy wzrost liczbami: 15, 15, 38.

W stosunku do ogólnéj liczby chorych całego 25lecia, ogólna liczba durzyc miała się jak 1615 : 11047, czyli mało co więcéj nad $^1/_7$ a mniéj jak $^1/_6$. Liczby roczne durzyc do liczb rocznych wszystkich chorych w odpowiednim roku leczonych okazują stosunki nader różne co do wielkości, wahając się w rozległości między blisko $^2/_3$ w r. 1847 (408 : 658), a $^1/_{73}$ w r. 1857 (6 : 439). Stosunek najwyższy znachodzi się w r. 1847 nieco mniéj jak $^2/_3$, r. 1846 więcéj nad $^1/_2$ (466 : 713) i rok 1848 więcéj jak $^1/_3$ (205 : 608). Rok 1855 okazuje $^1/_5$ (97 : 497), rok 1849 mniéj jak $^1/_7$ (73 : 563). Najniższy stosunek napotykamy oprócz wspomnianego roku 1857 okazującego $^1/_{73}$, w r. 1865=$^1/_{69}$ (4 : 275), w r. 1862 = mniéj jak $^1/_{64}$ (5 : 321)

w r. 1854 = $^1/_{58}$ (4 : 233), w r. 1863 = $^1/_{44}$ (6 : 267).

Ze stopniem chorobliwości ogólnéj i prądem zimniczym widzimy niejaką zgodność w spólnym spadku o tyle, że w latach od r. 1862—1865 włącznie mało jest chorób wogólności a wszczególności tak zimnic jak i durzyc. Jednakże, kiedy te ostatnie okazują najwyżsse swoje wezbranie w latach od r. 1846 do r. 1848 włącznie, to prąd zimniczy odwrotnie wtedy jest nader drobny, to téż w r. 1846, kiedy durzyc jest liczba największa, stosunek zimnic do ogólnéj liczby chorych jest najniższy, bo $^1/_{32}$. W miarę opadania prądu durzycowego, wzmaga się od r. 1851 do r. 1857 prąd zimniczy, następne lata do r. 1865 okazują dość jednostajny i spólny spadek, a ostatnie 3 lata mierny a spólny wzrost.

IV. **Nieżyt żołądka, jelit i obojga razem.**

Ogólna liczba przypadków całego okresu 25letniego czyni 1063 (m. 540, k. 523). Średnia roczna $^{1063}/_{25} = 42^{13}/_{25}$. Najwyższa roczna przypada na r. 1845 z ilością 101, (m. 48, k. 53); najniższa na r. 1864 wynosząca 17 (m. 6, k. 11). Liczbę najbliższą średniéj z przewyższających ją ma rok 1849=45 (m. 24, k. 21); z niższych niż ona rok 1860=42 (m. 14, k. 28) i r. 1856=41 (m. 19 k. 22). Po najwyższéj rocznéj 101 w r. 1845 następuje

r. 1844 z liczbą 68, (m. 30, k. 38); dalėj lata: 1851 i 1868 każdy po 64 (m. 38, 23; k. 26, 31), r. 1855 = 61 (m. 35, k. 26). Liczby najniższe rosną w następującym porządku: po r. 1864 z najniższą 17ową, idą lata 1853 i 1863, każdy po 25 (m. 16, 15; k. 9, 10); dalėj lata 1850, 1865 i 1866 po 28, (m. 16, 15, 11; k. 12, 13, 17); r. 1859 = 29 (m. 16, k. 13).

Stosunek liczby nieżytów całego 25lecia, do liczby ogólnéj chorych tegoż okresu $\frac{1063}{11047}$, czyli mniéj jak $\frac{1}{10}$. Stosunek w pojedyńczych latach waha się między $\frac{1}{5}$ w r. 1845, a $\frac{1}{18}$ w r. 1853. Cały prąd w ogólności przedstawia z wyjątkiem niepospolitego wzniesienia w r. 1845, falistość zmienną lecz w ogóle z przejściami nie nagłemi tj. bez wielkich skoków. Od r. 1861 do r. 1865 liczby tak bezwzględne jak stosunkowe są drobne, pierwsze między 17 a 30, drugie między $\frac{1}{10}$—$\frac{1}{13}$, co odpowiada zmaleniu chorobliwości powszechnéj. Pierwszy rok okresu tj. 1844 i ostatni 1868 mają liczby bezwzględne i stosunkowe dość wysokie, tamte bowiem = 68 i 64, te $\frac{1}{8}$ i $\frac{1}{6}$.

V. Zapalenia płuc.

Liczba ogólna wszystkich przypadków całego okresu = 510 (m. 302, k. 208); średnia roczna = $\frac{510}{25} = 20\frac{2}{5}$; najwyższa roczna przypada na rok

1856 = 44 (m. 25, k. 19); najniższa na r. 1847 = 6 (m. 3, k. 3). Zbliżają się do średniéj z przewyższających ją: r. 1860 okazujący 22 (m. 13, k. 9); następnie r. 1852 i 1858 po 23 (m. 13, 13; k. 10 i 10); r. 1855 = 25 (m. 19, k. 16). — Z niższych od niéj lata: 1863 i 1854 = 20 (m. 11, 12; k. 9, 8); następnie lata: 1864 i 1865 po 18 (m. 12, 10; k. 6, 8); lata 1849, 1866 i 1867 po 16 (m. 6, 10, 12; k. 10, 6, 4).

Od liczby najmniejszéj 44 w r. 1856 maleją ilości w porządku następującym: 39 (m. 29, k. 10); w r. 1862; 32 (m. 17, k. 15) w r. 1844; 29 w latach 1861 i 1868 (m. 22, 16; k. 7, 13).

Od l. najniższéj 6 w r. 1847 rosną liczby jak następuje: 8 (m. 5, k. 3) w r. 1848; 11 (m. 6, k. 5) w r. 1850 i w r. 1857; 12 (m. 7, k. 5) w r. 1853.

Stosunek zapaleń płuc ze wszystkich 25 lat do ogółu chorych z tegoż samego przeciągu czasu = 510 : 11047 czyli mniéj jak $^1/_{21}$; z pojedynczych lat zbliżają się do niego jako nieco wi ększe r. 1852 = nieco mniéj niż $^1/_{21}$ (23 : 482), daléj r. 1866 = $^1/_{20}$ (16 : 319), r. 1855 = mniéj jak $^1/_{19}$ (25 : 497); jako mniejsze r. 1854 = $^1/_{24}$ (20 : 481), daléj r. 1849 = $^1/_{35}$ (16 : 563), r. 1853 i 1857 = $^1/_{39}$ (12 : 468 i 11 : 439). W ogóle waha się stosunek między najniższym w r. 1847 = $^1/_{109}$ (6 : 658), a najwyższym w r. 1862 = $^1/_8$ (39 : 321).

Od r. 1858 począwszy wszystkie późniejsze mają stosunek wyższy niż średni ogólny, gdyż się waha od $^1/_8$ do $^1/_{20}$, są to owe lata, w których zimnice i durzyce w mniejszéj liczbie występują. Prąd cały wszelako okazuje stopień umiarkowany, mianowicie w kierunku wzbierania, podczas gdy opadanie w latach panującéj durzycy było znakomite.

VI. Gruźlica płucna.

Summa wszystkich przypadków od r. 1844 do r. 1868 = 670 (m. 385, k. 285); średnia roczna = $^{670}/_{25}$ tj. $26^4/_5$; najwyższa roczna przypada na r. 1845 = 52 (m. 29, k. 23); najniższa na r. 1851 = 11 (m. 6, k. 5). Zbliżone są do średniéj z nieco wyższych r. 1846 = 27 (m. 10, k. 17); r. 1868 = 29 (m. 19, k. 10); r. 1864 = 30 (m. 21, k. 9); z niższych zaś r. 1858 = 26 (m. 18, k. 8); lata 1853, 1854, 1860, 1862 każdy po 24 (m. 11, 7, 12, 18; kobiet 13, 17, 12 i 6). Od najwyższéj liczby 52 w r. 1845 idą w porządku ubywającym r.: 1865 z liczbą 47 (m. 34, k. 13); następnie r. 1844 z liczbą 46, (m. 18, k. 26); następnie lata 1848 i 1866 z liczbami 33 (m. 16, 22; k. 17, 11). Od ilości najniższéj 11 w r. 1851 rosną liczby jak następuje: 17 w latach 1850 i 1856 (m. 11, 10); k. 6, 7); 19 w roku 1857 (m. 12, k. 7); 20 w r. 1855 (m. 9, k. 11). W ogóle liczbom wysokim

chorych w ogólności a durzyc i zimnic w szczególności odpowiadają liczby gruźlic niższe i na odwrót.

Stosunek wszystkich przypadków gruźlicy płucnéj do ogółu chorych całego okresu 25letniego wynosi 670 : 11047 tj. mniéj jak $^1/_{16}$. Stosunek każdoroczny gruźlic do wszystkich przypadków chorobowych odpowiedniego roku waha się między największym w r. 1865 = mało co wyższy nad $^1/_6$ (47 : 275), a najniższym w r. 1851 = blisko $^1/_{46}$ (11 : 509). Stosunki wysokie $^1/_8$ w r. 1864 (30 : 233), $^1/_9$ w r. 1863 (31 : 207), $^1/_{10}$ w latach 1845 i 1866 (52, 33 : 506, 319) odpowiadają latom z mniejszemi stosunkami zimnic i durzyc; stosunki zaś nizkie jak $^1/_{46}$ w r. 1851 (11 : 509) większy niż $^1/_{30}$ w r. 1847 (22 : 658), blisko $^1/_{28}$ w r. 1850 (17 : 489), $^1/_{26}$ w latach 1846 i 1856 (27 i 17 : 713 i 444) przypadają równocześnie z wygórowaną ilością durzyc jak w r. 1846, lub zimnic jak w latach między r. 1850 a 1856.

Stosunek zimnic, durzyc, nieżytów przewodu pokarmowego, zapaleń i gruźlic płucnych razem wziętych do ogólnéj liczby chorych w 25leciu od r. 1844 do 1868 włącznie ma się jak 1832 + 1615 + 1063 + 510 + 670 : 11047 czyli 5690 : 11047 = 1 : 1.^{99} czyli więcéj niż połowa.

VII. Śmiertelność.

Przez ciąg 25lecia od r. 1844 do 1868 umarło w szpitalu 1266 (m. 693, k. 573). Srednia roczna wynosi zatém $50^{16}/_{25}$ ($27^{18}/_{25}$ m., $22^{23}/_{25}$ k.) Najwyższą liczbę roczną miał r. 1847 = 112 (m. 62, k. 50), najniższą r. 1857 = 30 (m. 16, k. 14).

Zbliżają się do średniéj = $50^{16}/_{25}$, z wyższych od niéj r. 1853=52 (m. 25, k. 27), r. 1866 = 56 (m. 33, k. 23), r. 1861=57 (m. 30, k. 27); z niższych zaś od niéj r. 1860=48 (m. 29, k. 19), r. 1849 = 47 (m. 26, k. 21); r. 1867=44 (m. 30, k. 14).

Od najwyższéj = 112 w r. 1847 spadają liczby w porządku następującym: r. 1848 ma liczbę zmarłych 83 (m. 42. k. 41); r. 1846 ma 80 (m. 37, k. 43), r. 1855 ma liczbę 64 (m. 31, k. 32); lata 1852, 1854 i 1868 mają po 60 (m. 33, 33, 38; k. 27, 27, 22). Od najniższéj 30 w r. 1857 rosną liczby: w r. 1859=31 (m. 18, k. 13), w r. 1851 = 32 (m. 14, k. 18); w latach 1844 i 1845 po 34 (m. 12, 20; k. 24, 14.) Najwyższą liczbę bezwzględną mają lata 1847, 1848 i 1846, w których i liczba chorych przemagała w ogólności, a w szczególności w których górowała durzyca. Najmniejszą mają lata 1857 i 1859, w których chorobliwość ogólna malała, ale nie doszła była do stanowiska najniższego. Owszem w tym ostatnim czasie śmiertelność z wyższemi występuje liczbami.

Co do stosunku zmarłych do ogólnéj liczby chorych w całym okresie od r. 1844 do r. 868 włącznie ma się on = 1266 : 11047 czyli jak 1 : $8^{919}/_{1266}$. Najwyższy stosunek ma rok 1864 = $^1/_5$ (42 : 233), następnie lata 1847, 1861, 1865—1868 włącznie, w których wynosi $^1/_6$ (112 : 658, 57 : 386, 45 : 275, 56 : 319, 44 : 280, 60 : 383). Najniższym stosunkiem odznacza się r. 1844 = $^1/_{16}$ (34 : 555); po nim idzie r. 1851 = $^1/_{15}$ (32 : 509), daléj lata 1845 i 1847 = $^1/_{14}$ (34 : 506 i 30 : 439). W roku najniższéj liczby chorych stosunek śmiertelności jest największy; a lata durzycowe 1846—1848 wykazują równie jak lata zmniejszonéj ogólnéj chorobliwości stosunki śmiertelności nader wysokie. Najniższe stosunki przypadają na pierwsze 2lecie naszego okresu i na lata, w których ubywała durzyca a wzmagała się zimnica tj. lata 1851 = $^1/_{15}$ 1850 = $^1/_{12}$.

Śmiertelność przypadków zimniczych bezwzględna wynosi 16 (m. 10, k. 6); stosunkowa ze względu na wszystkie przypadki zimnicze = 16 : 1832 czyli 1 : $114^1/_2$, w stosunku do ogólnéj śmiertelności = 16 : 1266 = 1 : $79^1/_8$.

Śmiertelność przypadków durzycy bezwzględna = 161 (m. 79, k. 82); w stosunku do wszystkich durzycowych = 161 : 1615 = 1 : $10^5/_{161}$; do wszystkich zmarłych w ciągu 25lecia = 161 : 1266 = 1 : $7^{139}/_{161}$.

Śmiertelność przypadków nieżytu żołądka i jelit, bezwzględna = 29 (m. 17, k. 12); w stosunku do wszystkich leczonych nieżytów żołądka i jelit = 29 : 1063 = 1 : $36^{19}/_{29}$; do ogólnéj śmiertelności = 29 : 1266 = 1 : $43^{19}/_{29}$.

Śmiertelność w zapaleniu płuc: bezwzględna = 83; w stosunku do wszystkich zapaleń płuc = 83 : 510 = 1 : $6^{12}/_{83}$; do ogólnéj liczby zmarłych = 83 : 1266 = 1 : $15^{21}/_{83}$.

Śmiertelność w gruźlicy płucnéj bezwzględna = 266, w stosunku do chorych na gruźlicę = 266 : 670 = 1 : $2^{138}/_{266}$ do ogólnéj liczby zmarłych = 266 : 1266 = 1 : $4^{101}/_{133}$.

Ze wszystkich pięciorga wzmiankowanych chorób umarło: 555, co do wszystkich wypadków śmierci daje stosunek = 555 : 1266 = 1 : $2^{156}/_{555}$ = $2\,^{52}/_{185}$.

Śmiertelność ogólna z wyjątkiem gruźlicy = 1266—266 = 1000. Średnia więc roczna = $^{1000}/_{25}$ = 40.

Stosunkowa ogólna do wszystkich chorych z wyjątkiem gruźlicy $= \frac{11047-670}{1000} = \frac{10377}{1000}$

$= 1 : 10^{377}/_{1000}$.

Liczba chorych roczna średnia bez gruźliczych =

$$\frac{10377}{25} = 415\,^{2}/_{25}.$$

W KRAKOWIE.
DRUKIEM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem K. Mańkowskiego.
1869.